Nr. 281 Dnia 17 Grudnia. Sobota. 5 (17) Grudnia. 1887 r. Rok IV.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Marowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Łazarza B.
Jutro: Gracyana B
Wschód słońca o godz. 7 min. 59. Zachód o godz. 3 min. 47.
Długość dnia godz. 7 min. 48 Ubyło dnia godz. 8 min. 8.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Taryfa dróg żelaznych.

—co—

Prawdziwa wojna taryfowa, jaką toczą drogi żelazne w celu skierowania na własną linię możliwie wielkiej ilości ciężarów, przybrała w czasach ostatnich groźne wymiary. Wojna ta prowadziła się niejako kosztem skarbu państwa, gdyż drogom żelaznym, mającym poręczone odsetki od kapitału zakładowego, z tej strony nie zagrażało żadne niebezpieczeństwo. Gdy dopłaty kolejowe rokrocznie powiększać się zaczęły, rząd uznał za stosowne poddać kontroli czynności towarzystw i w dniu 27 czerwca 1887 wydał rozporządzenie, na mocy którego rząd przyznaje sobie prawo interwencyi w kwestyi taryfowej. Celem zaznaczonego rozporządzenia ma być obrona interesów państwa oraz potrzeb ludności, handlu i przemysłu. O sposobach wprowadzenia w czyn zadań, jakie sobie zakreśla nowe prawo, wspomnim zaledwie tyle, że w dalszym ciągu zarządzone będą odpowiednie środki. Tak więc pomimo widocznej straty, ponoszonej przez skarb w kwocie 4 do 5 milionów rubli z powodu gwarancyi procentów od obligacyj kolejowych, ministeryum dotychczas nie jest jeszcze w możności ukrócić swawoli towarzystw, które w skutku dowolnych obniżań cen przewozu, przyprawiają państwo o dotkliwe straty. Za pierwszy krok na drodze uregulowania kwestyi taryfowej uważać należy okólnik ministra komunikacyj z dnia 19 października 1887, zawiadamiający zarządy towarzystw, że począwszy od od tej daty wszelkie zmiany w taryfie *uzyskać winny aprobatę rządową.* Następnie, w celu narad nad kwestyą, mającą rozstrzygnąć tylko pewną część przedmiotu a mianowicie nad cenami przewozu zboża, ministeryum rozesłało zaproszenia do zarządów kolejowych i komitetów giełdowych.

O rezultacie narad, które odbywały się od 10 do 12 października r. b. „Dziennik łódzki" przed kilku tygodniami zamieścił krótkie sprawozdanie. Większość zaproszonych potentatów kolejowych, pozostawiwszy na boku rdzeń kwestyi, ogólne uregulowanie taryfy odnośnie do przewozu zboża, sprowadziła całą naradę na grunt lokalny i zajęła się taryfą przewozu części ale tylko części płodów, jakie wysyła okrąg kurski. Przyczem zaznaczyć należy, że za jedyny zbawczy środek rozwiązujący kwestyę olbrzymiej doniosłości uznano powrót do ostatniej taryfy przedtem obowiązującej, a mianowicie do taryfy z przed 1 marca 1887 r.

Wskutku powrotu do wspomnianej tylko co taryfy zyskanoby co najwyżej 300,000 do 400,000 rs. rocznie, podczas gdy powszechnie wiadomą jest rzeczą, że przy taryfie opartej na racyonalnych zasadach, skarb państwa zyskać może conajmniej 4 miliony rubli. Łatwo dostrzedz, że rezultat narad odbytych w początkach zeszłego miesiąca, posiada nader małą praktyczną doniosłość. Kwestya taryfowa jest jednakże tak ważną, dotyka żywotnych interesów tylu gałęzi bogactwa narodowego, że bezpłodny rezultat zjazdu przedstawicieli towarzystw kolejowych i komitetów giełdowych, służyć winien jako bodziec do bardziej skutecznych kroków na tem polu. Jako objaw wielkiej ważności poruszonej sprawy, służyć winien fakt, że wiele komitetów handlowych i przemysłowych postanowiło działać za pomocą prasy w celu urobienia opinii w pożądanym kierunku. „Moskowskija wiedomosti" otworzyły gościnnie swe szpalty dla kupców i przemysłowców, chcących zabrać głos w podniesionej sprawie. Komitet taganroski rozpoczyna szereg domagających się uregulowania taryf i na łamach cytowanego dziennika zamieszcza swe poglądy co do stanu i sposobu załatwienia tej nader ważnej kwestyi. Oto streszczenie odezwy komitetu taganroskiego:

„Poddanie kontroli rządowej taryf kolejowych powitać należy jako wielki akt państwowej mądrości. Starania, jakich ministeryum komunikacyj dokłada, celem uregulowania cen przewozu zboża, przy szczęśliwem załatwieniu kwestyi, sprawią, że w rolnictwie dokona się zwrot, który wprowadzi je na właściwą drogę — drogę, z jakiej zeszło jedynie skutkiem dowolnych zmian w taryfach kolejowych. Rzeczywistą potrzebę rolnictwa stanowi konieczność posiadania stałych i naturalnych, a nie sztucznie wytworzonych i przypadkowych, rynków zbytu. Anormalnemu przyciąganiu płodów danego okręgu do oddalonych portów *wyznaczyć należy granicę*, gdyż przewóz na zbyt daleką odległość, nawet przy bardzo niskiej opłacie, odbija się niekorzystnie na cenie płodów ziemnych i odbywa się przeważnie kosztem skarbu.

„Zdaniem komitetu taganroskiego cena przewozu zboża powinna być ustanowioną $^1/_{60}$ kopiejki od puda na wiorstę, nie mniejszą i nie większą we wszystkich kierunkach i bez względu na odległość. Słowem opłata winna być *geometrycznie proporcyonalną do przebieżonej długości.* Wprowadzenie jednorodnej taryfy dla wszystkich części państwa wywrzeć ma najzbawienniejsze skutki a odnośnie do rolnictwa przyczyni się do wytworzenia wewnętrznych naturalnych rynków zbytu".

Przytoczyliśmy ważniejsze punkty memoryału taganroskiego. Bądź-co-bądź, zawiera on wiele nader ciekawych poglądów. Wniosek, jaki z tego memoryału wysnuć się daje, posiada olbrzymią doniosłość, gdyż komitet taganroski dla wielu części Rosyi zrzeka się wywozowego handlu zbożowego i uznaje go za zgubny. W kwestyi taryfy kolejowej, postulaty memoryału zalecają się jasnością żądań, jakkolwiek takowych do praktycznych zaliczyć nie można. Pomieszczenie obszerniejszej wiadomości o rezultacie narad w ministeryum komunikacyj oraz streszczenie głosów prasy i zainteresowanych kwestyą taryfową uważaliśmy za stosowne, gdyż kwestya taryfowa i dla nas ma nader doniosłe znaczenie. Łódź przewozi swe towary na daleką odległość i unormowanie opłat frachtowych w duchu żądań komitetu taganroskiego spowodowałoby dla przemysłu tutejszego nieobliczone straty.

Iks.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda Petersburg, 13 grudnia. Ciągłe wahania notowań berlińskich, a szczególniej niezdecydowana postawa giełdy tamtejszej, zmuszają bankierów petersburskich do ścisłego ograniczania operacyj arbitrażowych. Dlatego też na tutejszym targu wekslowym bardzo mało obracano dziś tratami zagranicznemi. Usposobienie początkowo lepsze, pogorszyło się nieco przy końcu giełdy. Notowano weksle na Londyn po $21^5/_{32}$, na Paryż po $223^1/_2$, na Berlin po $178^7/_8$, a na Amsterdam po $106^1/_4$. Złota nie było wcale na targu i dlatego nie dokonano żadnego zakupu, podczas gdy asygnacye nabywano po 9 rs. 3—4 kop. z 4% dyskontem, a kupony celne po $180^1/_2$. Także targ papierów publicznych nie okazywał ożywienia; dzięki zakupom spekulacyjnym, podniosły się kursy niektórych akcyj dywidendowych, lecz i na tem polu, uwidoczniła się reakcya przy końcu giełdy. Akcye kolejowe rybińskie, nabywane początkowo po $84^1/_4$ były później oddawane po 84, carycyńskie nabywano po $162^1/_4$, później nie można było ich umieścić po $161-161^3/_4$, kursko-kijowskie zeszły z 340 na 339; skutkiem zupełnego braku sprzedawców, bardzo mocno trzymały się akcye głównego towarzystwa, za które płacono $266^1/_2$—266, moskiewsko-riazańskie znajdowały pomieszczenie po 483—484, innych nie było wcale w obiegu. Bardzo dobrym popytem cieszyły się akcye bankowe wołżko-kamskie po 716, lecz później tylko po 714, dyskontowe nabywano po 740, później przeważała ich podaż po 738, międzynarodowe były w obiegu po 498—497, dyskontowe po 414 i 412, a ruskie spadły z 309 na $307^1/_2$. Z akcyj banków ziemskich nabywano tylko charkowskie (404) i tulskie (240) po kursach obniżonych o 2—3 rs Akcyami ubezpieczeniowemi nie obracano; po kursach wczorajszych mogły być pomieszczone akcye towarzystw: „pierwszego," „drugiego," „Salamandry" i „Rosyi." Kursy pożyczek premiowych, po licznych wahaniach, były ostatecznie wyższe niż wczoraj o 1 rs. (277 i $247^1/_2$). W dziale zaś papierów wkładowych przeważali po większej części sprzedawcy, po kursach wczorajszych.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 grudnia). Powietrze w tygodniu ubiegłym było łagodne i wilgotne. Na zasadzie spostrzeżeń meteorologicznych, nie należy spodziewać się zimna ostrego w najbliższym czasie. Rolnicy korzystając z obecnych warunków atmosferycznych, wykończają jeszcze rozmaite roboty w polu, a omłot pozostawiają do pory zimniejszej. Skutkiem tego dowóz ziarna na targi prowincyonalne jest ciągle mały. W międzynarodowym handlu zbożowym usposobienie nie uległo żadnej zmianie. Ameryka postępuje własną drogą, lecz na targach europejskich uwagę utrzymują w pewnem natężeniu rozprawy cłowe parlamentu niemieckiego. To jest chwilowo przeszkodą, o którą rozbijają się wszystkie przedsięwzięcia, wychodzące po za granice interesów miejscowych. Z Ameryki nadchodzą ciągle depesze o zwyżce cen zboża; tam spekulacya jest znowu bardzo czynną. Nabywa ona wielkie partye pszenicy, rzekomo na zasadzie mniej pomyślnych sprawozdań o stanie nowych zasiewów zimowych. Dopiero w ostatniej chwili obniżyły się ceny; zdaje się, że spekulacyę zadziwił niespodziewanie wielki wzrost zapasów kontrolowanych (o $1^3/_4$ miliona buszli). W każdym razie zapasy są jeszcze znacznie mniejsze, niż były w odpowiednim czasie roku przeszłego, chociaż z drugiej strony tak, że popyt na wywóz jest mały w tym roku, tak, że dalszy wzrost zapasów może być słusznie przewidywany. Na targach angielskich brak ożywienia, spożywcy dostatecznie zaopatrzeni zadawalniają się ziarnem krajowem, a dowozy z wybrzeża, jakkolwiek nie są wielkie, z trudnością tylko znajdują pomieszczenie. Mimo to pod wpływem sprawozdań zaatlantyckich, usposobienie było w ogóle dosyć mocne. W ostatnim czasie powiększył się nieco napływ z Indyj, lecz jest to zapewne już ostatni wysiłek. W ogóle Indye w tym roku okazały ma-

---

1)

V. Lužicka.

POLNA STOKROTKA.

Powiastka z małego miasteczka.

Przekład z czeskiego

Karoliny Messing.

—co—

Horzelickie probostwo stało w bliskości kościoła. Był to starodawny, jednopiętrowy budynek. Wysoka brama z czarno pomalowanych krat zamykała wejście z ulicy. Po prawej stronie znajdował się ogródek, zapełniony jarzynami i kwiatami, po lewej stały gospodarskie budowle, a ścieżki pomiędzy niemi zawsze były starannie wysypane piaskiem.

Mieszczańskie dzieci otaczały probostwo czcią głęboką i spoglądały na nie z większą bojaźnią i z głębszem uszanowaniem, niż na kościół. Do kościoła mogły wejść kiedy chciały — na probostwo przystęp nie był tak łatwym.

Zdaleka, przez czarne kraty spoglądały na różnobarwne kląby w ogródku, na smaczne porzeczki, agrest, winne grona, śliwki i brzoskwinie ponętne.

Gdy panna Katinka, gospodyni w plebanii, spostrzegła pożądliwe spojrzenia dzieciaków, nie leniąc się, śpieszyła do ogródka, a narwawszy porzeczek lub innych owoców, obdzielała niemi łakomych malców.

— Macie, jedzcie i powracajcie do domu! to brzydko, stać przededrzwiami, gapić się i podglądać, co się dzieje w obcym domu!

Nie każdy mógł wtargnąć na probostwo. Wstęp dozwolony był tylko gościom, niektórym dziewczętom, ulubienicom panny Katinki i ludziom przychodzącym bądźto z pokornemi prośbami do proboszcza, bądź też w celu zamówienia ceremonij religijnych.

Przy wejściu na plebanię odzywał się najprzód wielki brytan, stróż domu, uwiązany na łańcuchu, witający przychodnia grubym basem. Odpowiadało mu pięć mniejszych psiaków, których głosy łącząc się z sobą, tworzyły harmonijny psi sekstet. Nie wszystkim się to podobało, zatykano sobie uszy, ale psy, widząc nowego gościa, za każdym razem koncertowały na nowo, nie zważając na usposobienie muzykalne swoich słuchaczy.

Salon panny Katinki, a zarazem i jadalny pokój, mieścił się obok czeladnej izby. Pokój ten miał cztery okna zakratowane, opatrzone okiennicami, prowadzące na ulicę. Kraty, okiennice i czujne psy naprowadzały mieszkańców miasteczka na myśl, że panna Katinka posiada wielkie skarby, schowane w wysokiej, starodawnej, pięknie wyrzeźbionej, dębowej szafie.

W pokoju panny Katinki panował wzorowy porządek; podłoga biała jak kreda, a firanki u okien mogły śmiało walczyć o czystość ze śniegiem tylko co spadłym. Warczenie piesków, odmierzone „tyk-tak" starego zegara, przerywało panującą tu ciszę. Jeden dzień upływał za drugim jednostajnie i monotonnie, bez żadnej zmiany — zawsze ten surowy, poważny porządek, zawsze ta zimna czystość, której ani jeden proszek nie urozmaicił. Tak samo chłodną, surową i obojętną wydawała się pani tej miejscowości, gospodyni w plebanii — panna Katinka.

Nie miała ona żadnych bliższych znajomości w mieście. Chodziła tylko z probostwa do kościoła i napowrót. Pomimo to, wiedziała dobrze, gdy kto w mieście zachorował i pomagała mu wtedy radą i czynem. Postać miała wysoką, dumną jednak nie była, na krój odzienia i na modę mało zwracała uwagi: ubierała się tak, jak wówczas, gdy była hożą dziewoją, chociaż od owego czasu upłynęło wiele wody i wiele lat. Włosy miała posrebrzone, oblicze pokryte zmarszczkami, ale oczy jej były pełne młodzieńczego ognia, głos silny, ruchy żwawe i szybkie.

Chcąc się rozmówić z panną Katinką, trzeba było udawać się do czeladnej izby, gdzie panowała i rządziła wszechwładnie. Siadywała tam zwykle w skórzanym fotelu, który był dla niej ministeryalnem krzesłem i katedrą profesorską: stamtąd bystrym, przenikliwym wzrokiem panowała i rządziła całem gospodarstwem. Tam dawała posłuchania, tam czuwała nad dobrem parafian, tam surowo karała psoty ministrantów i niedbalstwo sług kościelnych. Tam także miewała prelekcye o kucharskiej umiejętności. Była to prawdziwa mistrzyni w prowadzeniu gospodarstwa domowego. W lecie uczyła swe uczennice tajemnic sztuki ogrodniczej, w zimie szycia bielizny, prania i prasowania, bo i w tych umiejętnościach w całem mieście nie miała godnej siebie rywalki.

Dziewczęta z wielką chęcią przychodziły na plebanię, a ponieważ panna Katinka przyjmowała uczennice jedynie pochodzące z rodzin poważnych i zamożnych, niemałym było zaszczytem uczyć się pod okiem gospodyni na probostwie. W czeladnej izbie bywało zawsze bardzo wesoło: ten, kto pannę Katinkę znał z powierzchowności, kto widział ją na ulicy, postępującą zwolna ze schyloną smutnie głową lub w kościele ze łzami pobożnie się modlącą, nie uwierzyłby nigdy, że lubi słyszeć wokoło siebie wesołość, śpiewy i śmiechy. Podczas wakacyj lub długich jesiennych i zimowych wieczorów, zajmowano się przędzeniem; śpiewano przy dźwięku gitary, śmiano się i bawiono. Najweselej było w czeladnej izbie, gdy uczyły się sztuki kucharskiej, Fanny córka miejscowego doktora, Dorynka burmistrzówna i Nanynka córka nauczyciela.

Pewnego dnia, podczas śnieżnej zawiei weszła do pokoju wiejska staruszka z dzieckiem na ręku w towarzystwie kumów. Panna Katinka nie pozwalała, aby nowonarodzone dzieciątko podczas zimna oczekiwało na księdza w kaplicy, — mawiała zwykle, że dosyć niebezpieczeństwa, gdy dziecię w zimie musi się poddać kościelnym obrzędom w chłodnym kościele.

Młode dziewczęta, porzuciwszy rozpoczętą pracę, zaczęły przyglądać się nowoprzybyłym gościom. Fanynka odłożyła moździerz i migdały, a tłuczek przyłożyła do koralowych ustek; Dorynka położyła sitko z cukrem do miski tak prędko, że miałko utłuczony i starannie przesiany cukier podniósł się tumanem i pokrył białą jej twarzyczkę i blond kędziory niby warstwą pudru. Nanynka, odwróciwszy się nagle, zrzuciła ze stołu szklankę z roztopionem masłem. Panna Katinka przywitała gości uprzejmie, posłała po księżulka i kościelnego, poczęstowała gości ciastem i przyjrzała się małemu robaczkowi, śpiącemu pod pierzynką.

— Wielka to radość dla matki, nieprawdaż? — zapytała serdecznym tonem.

— Pokornie przepraszam, wielmożna pani, radość, jak radość! Gdyby to był chłopak, byłaby większa wrzawa i okazalsze chrzciny!— odpowiedziała staruszka.

ło sił wywozowych. Targi francuskie zachowały dotychczasową mocną postawę, bez znaczniejszej zwyżki cen. Podaż jest jeszcze ciągle umiarkowaną i wcale nieodpowiednią porze roku. Belgia i Holandya zdołały także podnieść nieco notowania. Postawy targów austryacko-węgierskich zmieniła się trochę. Zamknięcie granicy niemieckiej musiało wywrzeć nacisk na usposobienie i oddziałać osłabiająco na ceny, lecz wpływ ten zrównoważyły obawy wojenne i tak usposobienie było raczej mocne. Rozporządzalnej pszenicy ofiarowano mało, a chociaż młynarze wstrzymywali się od kupna, jednak musieli chociaż w części uwzględnić wyższe żądania właścicieli. Na targach niemieckich ruch był w ogóle mały, wobec niepewności co do rezultatu rozpraw cłowych w parlamencie. Spożywcy są całkowicie zaopatrzeni, a spekulacya nie widzi chwilowo warunków do rozwinięcia operacyj zyskownych, gdyż podwyżka cła jest już policzoną i ceny obecne odpowiadają mniej więcej wyższym opłatom cłowym. W Rosyi handel zbożowy spoczywa chwilowo zupełnie. Czynną jest jeszcze Odesa, na podstawie dawniejszych sprzedaży wywozowych, lecz dowozy z wnętrza kraju zmniejszają się coraz bardziej, tak, że składy odeskie zaczynają się już opróżniać.

Bawełna. Havre, 14 grudnia. Sprzedano 1,100 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 67.50, gorsza 64.50, Georgia dobra ordynaryjna 68.50, ordynaryjna 67.00, na gr. 66.10, na st.-lt.-mr. 66.25, na kw.-maj-cz. 67.25, na lp. 67.25, na sier. 68.25, na wrz. 66.50. Oomra dobra ordynaryjna fair 46.00, Broach dobra ordynaryjna 46.00.

Cukier. Petersburg, 12 grudnia. Pomimo dosyć silnego nastroju rynku kijowskiego, na targu tutejszym obroty rozwijały się niechętnie w granicach skromnych. Rozporządzalna mączka krystaliczna jest ciągle zaofiarowaną obficie po cenach niezmienionych. Na dostawę sprzedano małe ilości po rs. 5. Usposobienie dla rafinady poprawiło się trochę. Ceny na grudzień pozostały niezmienione.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg.

— Według nowego rozporządzenia departamentu poczt i telegrafów, począwszy od dnia 13 stycznia 1888 r. jedna osoba będzie mogła odbierać korespondencye z upoważnienia co najwyżej dziesięciu adresatów.

— Urząd główny poczt i telegrafów zawiadamia o otwarciu ekspedycyi telegramów korespondencyi wewnętrznej w miasteczku Berszadzie na Podolu.

— Pomiędzy Bjorneborgiem i Jammerforsem będzie zbudowaną nowa linia kolejowa, długa na 140 wiorst. Na pokrycie kosztów budowy 8,361,000 rubli będą wypuszczone akcye 5½ % umarzalne w ciągu 85 lat.

Warszawa.

— Na ogólną liczbę 8000 dóbr stowarzyszonych w roku przeszłym towarzystwo kredytowe ziemskie wystawiło na sprzedaż 3850, z tych 3436 zapłaciło raty przed sprzedażą a pozostało pod sprzedażą 414, z których 90 sprzedano rzeczywiście. W roku bieżącym dyrekcya główna wystawiła na sprzedaż pierwszą 3294 dóbr. Ze względu na rozmaite klęski losowe 63 dobra otrzymały ulgi (ogółem 60,089 rubli) w spłacie rat na później odłożonych.

— M. Goldflam z Warszawy przedstawił zarządowi oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu wniosek w kwestyi utworzenia stowarzyszenia udziałowego ubezpieczeń realizacyi dowodów wierzytelno-kupieckich, z oddziałem informacyjnym. Stowarzyszenie to miałoby na celu ochronę i zabezpieczenie kupców wierzycieli od strat ze strony dłużników.

— Ostatnia rata w wysokości 14% na kwity tymczasowe cztero-procentowej pożyczki wewnętrznej będzie przyjmowaną od opóźniających się do dnia 12 stycznia r. p., lecz za dopłatą 6% rocznie za opóźnienie.

— Od towarów wysyłanych w związku warszawsko-zamorskim do portu Anapy będzie pobieraną opłata na korzyść miasta po ½ kop. od puda.

Z powodu przerwania żeglugi na Dunaju nie będą przyjmowane towary w związku moskiewsko-dunajskim i warszawsko-dunajskim, do czasu zawiadomienia o otwarciu żeglugi.

— Żegluga na Wiśle ustała. W środę rano odpłynął do Płocka ostatni statek „Mazur."

Kielce. Na nowych odnogach drogi dąbrowskiej, do Granicy i Sosnowca jest już skompletowaną służba stacyjna. Otwarcie ruchu nastąpi od Nowego roku.

Łomża. Nowym dowodem podupadania propinacyj jest ogłoszenie izby skarbowej łomżyńskiej, według którego, na trzechlecie następujące, pomimo obniżenia ceny dzierżawnej o piątą część, propinacye wakują w 1502 wsiach.

Kronika Łódzka.

(—) **Stosnnki przemysłowców naszych** z dalekim Wschodem opisują „St. Petersburskija wiedomosti" w sposób następujący: „Fabrykanci kraju przywiślańskiego coraz bardziej i bardziej zwracają uwagę na rozszerzenie swych stosunków handlowych z dalekim Wschodem. W ciągu roku bieżącego cała sieć agentur fabryk warszawskich, łódzkich i tomaszowskich pokryła południowo-wschodnią część Rosyi a temi dniami ogromne handlowo-przemysłowe towarzystwa fabrykantów łódzkich otworzyły składy i magazyny w Carycynie i Orenburgu. Ostatni punkt, jak wiadomo, jest miejscem żwawej wymiany towarów ruskich na środkowo azyatyckie i dla tego bywa pilnie odwiedzany przez kupców z kraju turkiestańskiego z Buchary i Chiwy. Carycyn zaś jest krańcem sieci dróg żelaznych, po za którą leżą okolice mające przyszłość bogatą. Solidne firmy moskiewskie, utrzymujące rozległe stosunki handlowe z rynkami środkowo azyatyckiemi, jak naprzykład: „środkowo azyatyckie towarzystwo handlowo-przemysłowe N. Kudryna i Sp." i „handlowa faktorya w Teheranie N. Konszyna", są literalnie zawalone najrozmaitszemi zaofiarowaniami fabrykantów kraju przywiślańskiego, którzy oddają im swe towary w komis na warunkach jak najdogodniejszych. Zresztą niektórzy z największych fabrykantów warszawskich jak hr. Krasiński, spadkobiercy Hiellego i Dittricha (żyrardowska fabryka wyrobów tkackich), nie zadawalniają się komisyonerską działalnością pośredników ruskich i zamierzają otworzyć z rokiem przyszłym własne składy towarów w Taszkiencie, Aschabadzie, Merwie, Samarkandzie i Kokanie. Na wiosnę roku bieżącego otwarto próbne składy różnych tanich wyrobów tkackich i galanteryjnych w Konstantynopolu, Jaffie i Jerozolimie, a powodzenie handlu w tych punktach przewyższyło najśmielsze oczekiwania, tak, że już z wiosną roku przyszłego, kiedy do Palestyny napływają zwykle pielgrzymi z całego świata, zamierzony jest wywóz wielkich partyj najrozmaitszych towarów w tamte strony."

Wspaniały to opis, szkoda tylko, że niezgodny z prawdą. Jak mało obeznany jest autor z firmami przemysłowemi Królestwa, każdy pozna odrazu ze słów powyższych. Od siebie dodamy tylko, że tutaj w Łodzi, nikt nie wie o żadnych „ogromnych handlowo przemysłowych towarzystwach fabrykantów łódzkich" któreby „otworzyły w ostatnim czasie składy i magazyny w Carycynie i Orenburgu." Również fantazyjną jest wiadomość o sieci agentur fabryk łódzkich i tomaszowskich, pokrywającej jakoby południowo wschodnią część Rosyi. W ogóle fabrykanci łódzcy nie próbują dotychczas otwierania agentur, składów i magazynów w odleglejszych stronach Cesarstwa a tem bardziej na dalekim Wschodzie, gdyż korzystniejszą wydaje się im droga dotychczasowa, bezpośredniego znoszenia się z kupcami ruskimi. O ile nam wiadomo N. Kudryn ofiarował się pierwszorzędnej firmie tutejszej, z przyjęciem jej wyrobów w komis, zarazem zachęcał ją do nabycia udziałów towarzystwa „środkowo-azyatyckiego," lecz niepraktyczność przedstawionych przez niego warunków nie pozwoliła wspomnianej firmie korzystać z proponowanego pośrednictwa dla zbytu swych wyrobów. Nie wiemy czy firma łódzka przyjmie udział w interesach towarzystwa „środkowo azyatyckiego" przez nabycie jego udziałów, dotychczas jednak sprawa ta pozostaje w dziedzinie projektów. Ruskie towarzystwo żeglugi i handlu tudzież i inni przedstawiciele towarzystw żeglugi i dróg żelaznych, dbając o powiększenie swych dochodów z przewozu, zwrócili się, między innymi, także do kilku największych fabrykantów łódzkich, zachęcając ich do wysyłki próbek towarów na rynki Wschodu. Na tych danych zapewne wyobraźnia autora, nieumiarkowana informacyami dokładnemi, osnuła fantastyczne obrazy, o Konstantynopolu, Jaffie, Jerozolimie etc.

(—) **Dostawa.** Magistrat łódzki ogłasza na dzień 29 grudnia r. b. licytacyę w skróconym terminie, na dostawę rozmaitych ruchomości dla tutejszego więzienia. Licytacya, za pośrednictwem deklaracyj opieczętowanych, rozpocznie się od sumy ogólnej 336 rs. 7 kopiejek; wadyum wymagane wynosi 34 ruble. Do licytacyi dopuszczone będą li osoby mające prawo podejmowania się dostaw rządowych, t. j. zaopatrzone dokumentami handloweni w myśl art. 4 Najwyżej zatwierdzonej opinii rady państwa z dnia 2 czerwca st. st. 1884 roku. O szczegółach licytacyi dowiedzieć się można w magistracie, w godzinach urzędowania.

(—) **Targi zbożowe z dnia 16 grudnia.** Na stacyi towarowej sprzedano 300 korcy pszenicy po 6 do 6.20 rs. korzec, 105 korcy żyta po 3.60 rs. i 175 korcy owsa po 2 rs. korzec.

Na Nowym Rynku dowozy były znaczne, popyt wogóle słaby. Sprzedano: pszenicy 300 korcy po 5.85 do 6.15 rs., żyta 200 korcy po 3.60 do 3.70 rs., owsa 150 korcy po 2 do 2.20 rs., jęczmienia 300 korcy po 2.85 do 3.10 rs. korzec. Ogółem sprzedano przeszło 1.500 korcy zboża.

(—) **Model.** W oknie wystawowem składu perfumeryi p. Janickiej oglądać można model, a raczej projekt pomnika dla ś. p. Karola Burgharda, wykonany w tutejszej fabryce pomników i robót budowlanych p. Urbanowskiego, według rysunku p. H. Weisera, architekta. Pomnik o którym mowa, przeznaczony jest do kościoła parafialnego w Piotrkowie, a wykonany będzie z marmuru. Gipsowy projekt, wykonany z najdrobniejszemi szczegółami, przedstawia zagłębienie, rodzaj kapliczki, do której wchodzi się po stopniach. W głębi widać sarkofag, nad nim tablicę z napisem, wyżej popiersie zmarłego a u góry krzyż, pochylony nieco ku frontowi, na znak błogosławieństwa. Przed sarkofagiem na stopniach, widzimy postać kobiecą, składającą na trumnie wieniec z nieśmiertelników; zmarły ś. p. K. Burghard był dobroczyńcą biednych. Projekt daje nam bardzo dobre wyobrażenie o artystycznych kwalifiacyach p. Weisera, jako też fabryki p. Urbanowskiego. Szczegóły architektoniczne nie pozostawiają nic do życzenia; postawa głównej figury przed sarkofagem, odznacza wdziękiem linij, prostotą i powagą. Wszystkie te zalety jeszcze więcej uwydatnią się w marmurze.

(—) **Żyrandol** gazowy podarowany kościołowi ewangelickiemu Św. Trójcy przez fabrykanta p. Lorenca, zawieszony będzie jeszcze w starym kościele przed świętami. „Tageblatt" dowiaduje się, że p. Lorenc wziął też na siebie koszt przeprowadzenia komunikacyi gazowej.

(—) **Ofiary.** Pastor Rondthaler otrzymał na rzecz ochronki utrzymywanej przez gminę ewangelicką św. Trójcy od rodziny G. 100 rubli, od p. E. G. 10 rubli.

(—) **Nagła śmierć.** Dnia 14 grudnia, w fabryce p. Karola Sztajnerta w Łodzi, zmarł nagle mieszkaniec miasta Zgierza nazwiskiem Dominik Dziąk, furman, który przywiózł do wymienionej wyżej fabryki przędzę z fabryki Zacherta w Zgierzu.

(—) **Włóczęgostwo.** W dniu wczorajszym policya przytrzymała pięć osób, wałęsających się bez zajęcia po ulicach Łodzi i odesłała do miejsca zamieszkania.

(—) **Grabież na ulicy.** W dniu onegdajszym policya zaaresztowała mieszkankę Zgierza, Józefę Woszczońską, która tegoż dnia wieczorem o godzinie 7 na ulicy Stara Wieś ograbiła z chustki, wartości 4 ruble, Teofilę Stryszczyk.

(—) **Niesłychanem brutalstwem** odznaczył się w tych dniach jakiś przyzwoicie odziany jegomość. Spotkawszy wieczorem na ulicy Spacerowej, wracającą do domu młodą kobietę, narzucił jej towarzystwo swoje, czyniąc przytem haniebne propozycye. Doznawszy niepowodzenia, jegomość poszczuł swego psa na kobietę! Pies porozrywał jej suknie i byłby ją niezawodnie pokaleczył, gdyby nie pomoc innego mężczyzny. Nazwisko brutala znanem jest podobno, zatem sprawa przejdzie na drogę sądową. Donosi o tem „Lodzer Zoitunger."

(—) **Ze Zgierza.** S. Szwarc posłał przez młodego człowieka 500 rubli dla Abrahama Bessera w Łodzi. Gdy poseł w oznaczonym czasie nie wrócił do domu, rozpoczęto za nim poszukiwania w Łodzi, gdzie go też znaleziono. Młody człowiek nie wręczył pieniędzy komu należało; znaleziono przy nim 486 rubli, resztę stracił. Czy miał zamiar przywłaszczyć sobie cudze pieniądze, to zapewne wyjaśni śledztwo. Pieniądze złożone zostały u sędziego śledczego.

(—) **Kradzieże.** Onegdaj o godzinie 6t-ej rano okradziono rzeźnika przy ulicy Piotrkowskiej w domu Landaua (N. 280). Złodzieje wyłamali drzwi w jatce i skradli 12 gęsi i mięsa, razem na 80 rubli, oprócz tego mieli naszykowanych 5 gęsi w worku, lecz tych nie zdołali unieść, gdyż ich spłoszono.

Z fabryki p. Kellera, położonej przy ulicy Długiej, skradziono w nocy ze środy na czwartek partyę towarów, sporej wartości. Złodzieje dostali się do składu przez dziedziniec sąsiedniej posesyi.

Jednemu z lokatorów w domu Rosena skradziono we środę wieczorem za 20 rs. ruchomości z zamkniętego mieszkania. Kradzież spełnioną została w przeciągu kilkunastu minut, podczas krórych lokator nieobecny był w mieszkaniu.

(—) **Rajnhold Hofses** stanie się legendowym. Przebiegły ten i niebezpieczny złoczyńca skazany już kilkakrotnie przez sąd okręgowy, płata ciągle figle władzom sądowym i policyjnym. Chwytany i osadzany w więzieniu zdołał on kilka razy wydostawać się z takowego. Obecnie od jakiegoś czasu znajdował się on w rękach władzy i przed kilku dniami przewożony z Piotrkowa do Łodzi pod konwojem dla sprawdzenia jego osoby przez sędziego śledczego, zbiegł na stacyi drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, pomimo konwoju i krępujących go kajdan. W dniu wszakże 15 b. m. udało się policyi pochwycić go znów u jednego z jego kolegów na Bałutach. Zapewne teraz niełatwo mu będzie wydostać się z klatki.

(—) **Na dzisiejszy koncert** panny Elli Russel i p. A. Michałowskiego raz jeszcze zwracamy uwagę melomanów i publiczności. Przy okazyi, nadmieniamy, że p. Elli Russel doznała świeżo w Warszawie bardzo miłej niespodzianki podczas koncertu na rzecz kasy artystów warszawskich. Oprócz mnóstwa wieńców i kwiatów, ofiarowano jej pyszny medal złoty z napisem: „Znakomitej artystce Elli Russel, artyści teatrów warszawskich". Ostatni występ p. Russel w Trawiacie był szeregiem ciągłych owacyj; zarzucono ją kwiatami i przywoływano po każdym akcie po kilkanaście razy.

Należy się też rewanż od publiczności tutejszej p. Michałowskiemu, którego pierwszy koncert, dany w niebardzo szczęśliwej porze, sprowadził mniej słuchaczy, aniżeli zasługiwała na to znakomita gra artysty. Zresztą, jak się dowiadujemy, współudział publiczności na koncercie dzisiejszym będzie bardzo liczny.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawioną będzie wesoła operetka „Dzień i noc," po cenach zniżonych.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Szkoła rzemieślnicza* przy ulicy Złotej. Z ogłoszonego sprawozdania widać, iż do szkoły zapisało się w ciągu roku 170 uczniów, a wystąpiło ze szkoły pod koniec roku z rozmaitych powodów 21. Wydatki szkoły uczyniły w roku ubie-

---

— Dlaczegoż to? — badała dalej p. Katinka.

— Wielmożna pani łatwo to zrozumie. Chłopak wyuczy się jakiego rzemiosła, albo ożeniwszy się, osiądzie na gospodarstwie żony i ma byt zaopatrzony i zapewniony a z dziewczyną większy kłopot. Gdy niema pieniędzy, nie ubiegają się o nią i cóż z nią robić w domu? Nie dziwiłam się wcale biednej matce, że płakała, gorzko płakała, — wszak to już piąta z rzędu córeczka!

— Płakała? — krzyknęła żywo Nanynka.

— Dlaczego pytasz się o to tak zadziwiona i tak rozgniewana? — odezwała się panna Katinka spokojnym tonem.

— Dlaczego? Czyż tak mało nas cenią, że własna matka płacze, gdy córka się jej narodzi? Czyż to nie smutne?

— Nie dlatego płacze, że córka na świat przyszła, ale że ma ich pięć, czyż nie prawda, staruszko? — zaśmiała się figlarna Fany.

— Czyż to nie jedno i toż samo? — pytała oburzona Nanynka.

— Wcale nie, — odpowiedziała Dorynka, spoglądając przytem w wiszące naprzeciwko niej zwierciadło — matka obawia się, aby która z nich nie została starą panną! I ma słuszność!

Panna Katinka zmarszczyła czoło, schyliła smutnie głowę ku ziemi i zmienionym głosem zapytała:

— Czy stan starej panny wydaje ci się tak strasznym i wzbudzającym taką obawę, Dorynko?

— Tak jest! — odpowiedziała Dorynka, trochę nieśmiało.

— Nie obawiajcie się. Nie jest to tak strasznem!

Rozmowa się przerwała.

Dziewczęta wzięły się na nowo do pracy, staruszka z apetytem zajadała smaczny kołacz, kumowie nieśmiało przytulali się do pieca, przykrywając otrzymane łakocie czerwonemi chusteczkami, leżącemi na książkach od nabożeństwa.

Dzieciątko przykryte wielką świąteczną chustką, ogłaszało krzykiem, że jest żywem, — staruszka huśtała je na rękach, aby się nie rozkrzyczało i z przyjemnością ujrzała we drzwiach kościelnego, oznajmiającego, że ksiądz dobrodziej czeka w kościele.

Panna Katinka wyprowadziła gości do przedsionka.

— Chciałabym wiedzieć, dlaczego panna Katinka została starą panną — zawołała Dorynka, zaledwie gospodyni zamknęła drzwi za sobą.

Dziwna rzecz prawdziwie, że nią została, — odezwała się Fany.

— Powiem wam, jak się to stało, — rzekła panna Katinka, — która zaraz przy pierwszych słowach dziewcząt powróciła do pokoju, — została panną, ponieważ nikt nie chciał jej wziąć za żonę, a że się zestarzała, została starą panną.

— Nikt! nikt pani nie chciał? Krzyknęły dziewczęta, jakby jednym głosem.

— To niepodobna! — zawołała żywo Dorynka.

— Niepodobna! Oczywiście, bogacz nigdy nie może pojąć, dlaczego żebrak głód cierpi.

— To straszne! przerażające! mimowolnie wymknęło się z ust Fanynki.

— Masz słuszność, Fanynko — przemówiła gospodyni poważnym głosem, to nad wyraz straszne. Długo — długo trwało, zanim się pogodziłam ze smutnym losem.

— Czyż to rzeczywiście prawda? — pytała niedowierzająca Kanynka.

(*D. c. n.*).

głym rs. 10,429 kop. 70½, dochody — rs. 7,530, niedobór wynosi 2,898 kop. 89½. Deficyt pokryją ofiary stałych protektorów szkoły. Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymało 8 uczniów, z tych 7-miu otrzymało zaraz miejsca a 8-my zapisał się do wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi.

Zjazd koleżeński. W dniu 14 lutego roku przyszłego odbyć się ma w Warszawie zjazd b. studentów i b. profesorów zamkniętej już wyższej szkoły rolniczej w Żabikowie.

Za przykładem. „Kuryer warszawski" dowiaduje się, że tamtejsza młodzież niemiecka projektuje urządzenie amatorskiego widowiska w cyrku. Będzie to coś w tym guście, jak to widzieliśmy przed dwoma laty w Łodzi. Dochód ma być przeznaczony na wsparcie podupadłych członków kolonii niemieckiej w Warszawie.

Czterech królów cygańskich, z okolic Mińska i Smoleńska bawiło w tych dniach w Warszawie, w przejeździe do Pesztu.

Cechy warszawskie projektują utworzenie fundacyi dobroczynnej z ofiar składkowych, na pamiątkę jubileuszu Papieża. Inicyatywa wyszła od zgromadzenia szewców.

W szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 149-ej loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 18,202 wygrał rs. 8,000 u kolektorki Markowskiej w Warszawie, n-ra 4,372 i 4531 po rs. 2,000 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie, nr. 4,740 rs. 2,000 u kolektorki Jałowieckiej w Warszawie, nr. 14,702 rs. 2,000 u kolektorki Kruszyńskiej w Brzezinach, nr. 3,581 rs. 1,009 u kolektorki Królikowskiej w Warszawie nr. 6,253 rs. 1,000 u kolektorki Zalewskiej w Warszawie, nr. 10,854 rs. 1,000 Czerwony krzyż, nr. 17,184 rs. 100 u kolektora Salingera w Warszawie.

— **Piotrków.** *Głośna sprawa* o windykacyę rozległych dóbr i kopalń, z powództwa L. Siemieńskiego przeciwko v. Kramście, sądzoną będzie w sądzie okręgowym piotrkowskim dnia 23 b. m.

— **Rezultat poboru** w gub. piotrkowskiej jest następujący: Z zażądanej liczby 3,003 rekrutów dostarczono 2599 chrześcian i 394 izraelitów, niedobór zaś stanowi 10 rekrutów (starozakonnych). W liczbie wziętych do wojska znajdowało się z ulgami rodzinnemi: pierwszej kategoryi 15 izraelitów, drugiej 6 chrześcian i 45 izraelitów i trzeciej 7 chrześcian i 21 izraelitów, żonatych zaś 256. Otrzymało odroczenie służby wojskowej do czasu ukończenia nauk 15 chrześcian i 4 izraelitów, z powodu wątłego zdrowia 1141 chrześcian, 281 izraelitów, uwolniono zupełnie 671 chrześcian, 147 izraelitów, do szpitala odesłano na obserwacyę 181 chrześcian i 76 izraelitów. Nie stawiło się 176 chrześcian i 75 izraelitów.

— **Petersburg.** *Ministeryum sprawiedliwości* projektuje wydanie specyalnych przepisów co do kar, jakie mają być wymierzane przez sądy na małoletnich przestępców, a to ze względu na przyśpieszenie reformy więziennej, do czego funduszów dostarczą kary pieniężne nakładane przez sędziów pokoju, które mają wpływać do kapitału więziennego.

— **Berlin.** Wiadomości z San Remo są bardzo sprzeczne. „National Ztg." utrzymuje, że zarówno cierpienie lokalne, jak stan ogólny chorego, jest zadawalniającym. Chory odbywał w ostatnich dniach codzienne przechadzki. Natomiast „Tagblatt" donosi, że następca tronu nie opuszczał wcale willi. Doniesienia prywatne brzmią jeszcze gorzej, a mianowicie utrzymują, że nowa narośl w krtani następcy tronu gwałtownie wzrasta i był już podobno nawet atak duszenia. Według innych, objawy są dotąd natury wyłącznie zapalnej.

— **Przytułek kobiecy w Moskwie.** W tych dniach otwarto w Moskwie przytułek dla ubogich kobiet ze stanu mieszczańskiego i kupieckiego, wzniesiony kosztem 200,000 rubli przez p. Mazurina. Przytułek będzie dawał schronienie 100 ubogim. Fundusz żelazny przytułku wynosi 300,000 rubli.

ROZMAITOŚCI.

× **Filantropka.** W Paryżu zmarła w tych dniash p. Boucicault właścicielka olbrzymich magazynów „Au Bon Marché". Zmarłą zaliczano do najdobroczynniejszych osób w Paryżu i rzeczywiście na miano „dobroczynnej" zmarła zupełnie zasłużyła, gdyż rokrocznie krocie tysięcy poświęcała na cele dobroczynne. Przed czterema laty deponowała 4,000,000 franków na fundusz emerytalny dla swoich podwładnych, których liczba wynosi przeszło 2,800 osób. Początek tej kolosalnej fortuny był nieznaczny. Przed 50-ciu laty założył mąż zmarłej skromny skład obuwia i z każdym rokiem sklep swój powiększał, tak, iż od dwudziestu lat „Magasins au Bon Marché" stały się najpierwszym sklepem na kuli ziemskiej.

× **Konsorcyum złodziejek**, prowadzących rzemiosło swoje z niesłychaną przebiegłością, odkryte zostało w Wiedniu. Złodziejki zajmowały się specyalnie okradaniem rzeźników i w tym celu umieszczały w większych sklepach rzeźniczych swoje agentki, jako sprzedawczynie. Zanim dziewczęta używane do tego obejmowały miejsce, dostawały szczegółowe instrykcye, w jaki sposób najłatwiej okradać chlebodawców i pieniądze zabezpieczać. Złodziejki kilka razy dziennie obchodziły sklepy, w których poumieszczały swoje agentki i pod pozorem robienia zakupów odbierały kradzione pieniądze. Nie czyniły one tego bynajmniej w tajemnicy, przeciwnie najczęściej w obecności właściciela sklepu. Dziewczyna sprzedająca po drobnym jakimś zakupie, uskuteczni nym przez złodziejkę, wydawała jej znaczną resztę, tak jakby poprzednio otrzymała sporą kwotę. Kradzionemi w ten sposób pieniędzmi dzieliły się one następnie. W ubiegłym tygodniu wszakże zdołano je wyśledzić i zaaresztowano wszystkie spólniczki w liczbie 15-tu. Okradani systematycznie rzeźnicy ponieśli według przybliżonych obliczeń do 15,000 złr. straty.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 grudnia. (Ag. p.). Z powodu popłochu wznieconego przez prasę austryacką z powodu przemarszu kilku pułków naszej jazdy do warszawskiego okręgu „Ruskij inwalid" zamieszcza wyjaśnienie w celu bezstronnej oceny naszego wojennego położenia i naszych zachodnich sąsiadów w pogranicznych prowincyach, — i rozwiązania pytania: — kto rzeczywiście przygotowywa się do napadu, — kto zaś o obronie tylko przemyśla? Co do Niemiec „Inwalid" wykazuje, że w przeciągu ostatnich lat 7 w armii niemieckiej przybyło 65 batalionów i 348 dział, z czego skład korpusów pogranicznych powiększono o 21 batalionów, 24 baterye polowe, 3 forteczne i 15 szwadronów — przy składzie działów pojedyńczych liczniejszym od naszego. Wogóle siły zbrojne Niemiec doprowadzone do 2,000,000 ludzi, budżet zaś wojenny do 250,000,000 rubli. Biorąc pod uwagę kroki zaczepne Niemcy przygotowują te olbrzymie siły zarówno przeciw Rosyi jak i przeciw Francyi. Wybudowano od 1878 r. we wschodnich prowincyach 4,850 kilometrów dróg w przeważnie strategicznych celach a 11 oddzielnych linij może dowozić na naszą granicę oddziały wojsk z środkowych okręgów Niemiec. Znaczna część francuskiej kontrybucyi obróconą została na twierdze i obozy ufortyfikowane w Poznaniu, Gdańsku, Królewcu i Toruniu. Jeden z fortów toruńskich wysunięty od naszej granicy na odległość zaledwie 1,200 sążni. Obecnie Grudziądz jeszcze się fortyfikuje. Austrya także usilnie się zbroi. Dywizye czynne z 23 powiększono do 32, prócz 14 dywizyj piechoty landwery i honwedów.

Załogi w Galicyi powiększone o 18 szwadronów i 13 bateryj a nadto wszystkie baterye stojące w Galicyi otrzymały zaprzęgi na pełną liczbę dział i jaszczyków. W widokach zaczepnych od 1878 r. wybudowano 4,500 kilometrów dróg żelaznych. Karpaty przecięto kilkoma liniami, a cztery linie od drogi przecinającej wzdłuż Galicyę, skierowano już wprost do naszej granicy. W obecnej chwili sześć dróg oddzielnych może przerzucić do Galicyi całe masy wojsk z prowincyj wewnętrznych a nad granicą istnieje w ważnych punktach komunikacyjnych 9 stacyj do wysadzenia armii, liczne gotowe baraki wojskowe i obszerne składy żywności. Twierdze Kraków i Przemyśl zamieniono w ufortyfikowane obozy. W Krakowie zgromadzono znaczną liczbę wagonów przygotowanych do ruchu na drogach ruskich, a z fortów krakowskich ostrzeliwać można nasze terytoryum. Cóż wobec tego czyni Rosya? Nie bacząc na jawne niebezpieczeństwo, lecz w uznaniu wojny europejskiej za największą dla ludzkości całej klęskę, Rosya zmniejszyła armię w epoce od 1 stycznia 1881 roku do 1883 prawie 100,000 ludzi. W latach następnych wprawdzie liczebny skład armii był powiększony, z powodu sprawy afgańskiej i konieczności wzmocnienia siły uruchomienia, wobec wzrastających sił armij sąsiednich: — pomimo to jednak i dziś armia nasza liczy o 75,000 ludzi mniej, niż w r. 1881, gdy tymczasem sąsiedzi nasi w tej epoce o takąż właśnie liczbę podnieśli pokojową stopę swych armij.

Na wypadek wojny, nie ulega wątpliwości, że Rosya wystawi bardzo liczną armię, lecz zgromadzić ją trudniej jej będzie niż sąsiadom. W zachodnich prowincyach wybudowano 2,828 kilometrów dr. żel., lecz w tymże peryodzie czasu Niemcy i Austrya w swych wschodnich prowincyach, na przestrzeni bez porównania mniejszej, wybudowały 9,300 kilometrów. Nasze drogi nigdzie nie przekroczyły obronnej linii, zawartej w trójkącie: Petersburg-Warszawa-Odesa; sąsiedzi zaś doprowadzili swoje linie wprost do granicy.

Prosty rzut oka na mapę przekonywa, że granicom naszym grozi nagłe wtargnięcie. Nie rozporządzając olbrzymimi kapitałami na rozszerzenie sieci dróg żelaznych na równi z sąsiadami, Rosyi nie pozostaje jak tylko wzmacniać gotowość obronną twierdz i powiększać liczbę wojsk w pogranicznych okręgach, ażeby uniknąć schwytania znienacka.

Usilne przygotowania sąsiadów zniewoliły i u nas do zastosowania odpowiednich środków. Przeprowadzenie kilku pułków jazdy, czyż może poruszyć opinię publiczną i posłużyć do obwinienia Rosyi o zamiary wojenne.

Specyaliści wojskowi w Niemczech, Austro-Węgrzech dobrze pojmują obronną tylko doniosłość tego środka i spokojnie mogą wyliczać, ile to korpusów Rosya przerzuciłby potrzebowała przed zerwaniem pokoju ku zachodniej granicy, ażeby zrównowarzyć swoje zgromadzone siły z siłami swych przeciwników. Zsumowawszy siły, z jakiemi na wypadek wypowiedzenia wojny szybko mogliby wtargnąć w granice Rosyi, oni teraz jeszcze marzyć mogą o łatwych laurach pierwszej chwili.

Wojskowi ruscy z swej strony spokojni o ostateczny wynik walki, chociażby przeciw Rosyi ruszyły armie ligi całego świata, uznają jednakowoż pomimo to, że obrona granic Rosyi jeszcze nie zapewniona i że jeżeli liga poczytuje się za uprawnioną nawet nad pewnemi częściami ruskiego terytorum panować wystrzałami swych wysuniętych fortów, — to i Rosya ma także niewątpliwe prawo, ceniąc zachowanie pokoju, starać się o swą obronę i wszelkiemi środkami ochraniać nietykalność swej ziemi i honoru.

Petersburg, 15 grudnia (Ag. półn.) „Ruskij inwalid" zamieszcza dzisiaj obszerny i pełen interesujących dat artykuł, w którym dowodzi, że nie postawa militarna Rosyi na granicy, ale raczej postawa, przybrana przez Austryę i Niemcy, jest zaczepną.

Petersburg, 15 grudnia (Ag. półn.) Częściowa sprzedaż gazety „Ruskija wiedomosti" została dozwoloną.

Wiedeń, 15 grudnia (Ag. półn.). Wczoraj odbyła się dalsza rada wojenna pod przewodnictwem cesarza. Uczestniczył w niej także szef artyleryi austro-węgierskiej, arcyksiążę Wilhelm.

Berlin, 15 grudnia. Parlament niemiecki w dalszych obradach nad projektem podwyższenia ceł uchwalił cło od wyrobów młynarskich w wysokości 10½ marek. Cło od rzepaku i nasienia buraków odrzucone.

Londyn, 15 grudnia (Ag. półn.). Mackenzie śpiesznie wyjechał do San-Remo, wezwany tam przez przybocznych lekarzy następcy tronu niemieckiego, stan którego wskutek nowej i szybko rozwijającej się narośli w gardle, uważany jest przez nich znowu za bardzo niebezpieczny.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 15 grudnia. Postawa giełdy tutejszej była dziś niezdecydowaną. Ogólną ciszę w interesach przerywały chwilowo tylko realizacye zobowiązań bieżących. Kursy zajęły przeważnie poziom niższy od wczorajszego. Panujące przygnębienie zwiększały pogłoski o stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu, jak również przewidywania polityczne oparte na ostatnich głosach prasy. Przy końcu usposobienie giełdy osłabło stanowczo. Na kursy papierów ruskich nacisk wywarły pogłoska, jakoby Rosya rozpoczęła układy o pożyczkę zagraniczną. Na giełdzie zbożowej notowania pszenicy i żyta podniosły się początkowo o 1 m., później jednak osłabły dosyć znacznie.

Petersburg, 14 grudnia. Weksle na Londyn —— na Berlin ——, na Amsterdam ——, na Paryż —, ½-imperyały ¼ —, ruska premiowa pożyczka 1-ej emisyi ——, takaż II em. ——, ruska pożyczka z roku 1873 ——, II pożyczka wschodnia 97⅝, III poż. wschodnia 97⅜; 6% renta złota 193½, 4½% listy zast. ziemsk. 151⅜, akcye ruskich wiel. D. Ż. 265½, kolei kursko-kijowskiej 339, petersburski bank dyskontowy 740, warszawski bank dyskontowy —, ruski bank dla handlu zagr. 308, petersburski bank międzynarodowy 498½, nowa 4% pożyczka —, dyskonto prywatne 5¾%.

Berlin, 15 grudnia. Bilety banku ruskiego 177.70; 5% listy zastawne 53.40, 4% listy likwidacyjne 49.30, 5% pożyczka wschodnia II em. 52.80, III emisyi 53.75, 4% pożyczka z 1880 r. 78.50, 5% listy zastawne ruskie 90.40, kupony celne 342.30, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 151.10, takaż z 1866 r. 135.10; akcye banku handlowego 72.50 dyskontowego —.—, dr. żel. warsz wied. 260.10, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 92.40. 6% renta złota 107.00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 45.00, dyskonto 3 % prywatne 2½%.

Londyn, 15 grudnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93½. Konsole angielskie 101⅝.

Warszawa, 15 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord. 510—, patna i dobra ——, biała 550—590, wyborowa 625—640 żyt wyborowe 350—390, średnie 320—340, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-orzęd. ———, owies 200—240, gryka 375—400, rzepik letni——, zimowy ——, rzepak raps zim. —— groch polny 500—600, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki —— za korzec; kasza jaglana 85—100; mąka parowa pszenna ⁴/₀ —— 215, ³/₀ ——205, ²/₀——190, I ——170, II——123 III —90, żytnia pytlowa Nr 1 i 2-gi —90 za pud. Dowieziono pszenicy 900, żyta 700, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 3%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 802⁵—805⁵, za garn. 261 — 262. Szynki za wiadro kop. 814⁸—817⁸, za garniec 265—266 kop. (z dod. na wyschn. 2%)

Berlin, 15 grudnia. Pszenica 152—175, na gr. st. —, na cz. lp. 169. Żyto 114—121,¹ na gr. st. ——, na maj cz. 128½.

Londyn, 14 grudnia. Cukier Java 96¼ proc. 17, stale, cukier burakowy 15, stale.

Liverpool 14 grudnia Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 12,000 bel; stale. Dzienny dowóz 9,000 bel.

Liverpool 14 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 15,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Mocno. Amerykańska wyżej o 1/16 p. Middling amerykańska na gr. 5 17/32, na gr. st. 5 19/32, na st. lt. 5 39/64, na lt. mr. 5 41/64, na mr. kw. 5 43/64, na kw. mj. 5 45/64, na maj cz. 5 47/64, na cz. lp. 5 49/64, na lp. sier. 5 51/64, na sier. wrz. 5 13/16 p.

New-York, 14 grudnia. Bawełna 10 9/16, w N. Orleanie 9 13/16. Kawa (Fair Rio) 18½, dto Rio Nr. 7 low ordinary na st. 16.15, na mr. 15.80.

Havre, 15 grudnia Kawa good average Santos na gr 96.25, na luty 96.50, na sier. 95.00, na gr. 91.50. Spokojnie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 15	Z dnia 16
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	56 52½	56 65
„ Londyn „ 1 L.	11.43½	11 42
„ Paryż „ 100 fr.	45.47½	45 55
„ Wiedeń „ 100 fl.	91.80	90.40
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 25	90 25
Ros. Poż. Wschodnia	97.60	97.60
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	98 40	98.40
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	98 50	98.50
„ „ „ „ II	97.75	98.75
„ „ „ „ IV	96.90	96.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	—.—	95.—
„ „ „ „ II	—.—	94.—
„ „ „ „ III	—.—	93.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	177.70	177.25
„ „ na dost.	177.50	177.—
Weksle na Warszawę kr	177.50	177.—
„ Petersburg kr.	176.75	176.50
„ „ dł.	175 80	175 25
„ Londyn kr.	20 34	20.34
„ „ dł	20.21½	20.21½
„ Wiedeń kr	161 10	161.20
Dyskonto prywatne	2½	2½
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 4%	20 11/16	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 grudnia
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —

Zmarli w dniu 16 grudnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, mianowicie:

Matylda Mencel, lat 22, Antonina Szoppe, Piotr Wieczorek, lat 64.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:

Antoni Wasiczek, lat 61, Anna Piltz z Andeschów, lat 67.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Ruchla Stróż, lat 68.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Tykociński z Moskwy, Meifemowicz z Warszawy, Marów z Kielc, Freisinger z Warszawy.

Grand Hôtel. J. Stamm z Charkowa, J. Loewy z Odesy, K. Hagen z Libawy, M. Landau z Warszawy, E. Keratopft z Warszawy, E. Russell z Londynu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY							
przychodzą do Koluszek.	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
„ Skierniewic	8	40			4	11	8	39		
„ Warszawy	10	40			6	10	10	20		
„ Aleksandrowa	1	25			8	10				
„ Ciechocinka	2	41			9	21				
„ Piotrkowa			9	59	8	37			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	17			2	51
„ Granicy			2	25	8	40			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	—			4	50
„ Tomaszowa			10	22	4	53				
„ Bzin			1	25	10	25				
„ Radomia			3	54	12	49				
„ Kielc			3	55	2	31				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY							
odchodzą z Koluszek	9	30	7	50	3	35	9	15	7	40
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	48		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	40			9	00				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	43	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	8	50			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			11	20					6	28
„ Bzin			8	57					3	40
„ Radomia			2	05					10	50
„ Kielc			6	26					4	59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

CENY ZNIŻONE
W sobotę d. 17 grudnia 1887

DZIEŃ i NOC

Operetka w 3 aktach, z muzyką K. Lecoq'a. Libretto pp. Vanloo i Eugeniusza Letterrier, z francuzkiego przełożyli Artur i Maksymilian.

Teatr VARIETE.

Psy morskie

Jeszcze tylko trzy poranki
w piątek dnia 16, w sobotę dnia 17 grudnia punktualnie o 3 godzinie po południu.
W niedzielę dnia 18 b. m.
dwa przedstawienia:
Początek pierwszego o 2 godz.
„ drugiego o 4 godz.
Jeszcze tylko cztery wieczorne przedstawienia: w piątek sobotę niedzielę poniedziałek.
p. **Weston** wyjeżdża już w poniedziałek do St. Petersburga.
CENY ZNIŻONE
I miejsce 75 kop; II. m. 50 kop.
III miejsce 30 kop. Galerya 15 k.
Dzieci płacą połowę.
1605—3—2

W SALI KONCERTOWEJ VOGLA

W dniu 5 (17) b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę odbędzie się

KONCERT

panny ELLY RUSSELL
primadonny teatru **La Scala w Medjolanie i Covent-Garden w Londynie, nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej.**
ze współudziałem pianisty p. **Aleksandra Michałowskiego**
Fortepian koncertowy z fabryki J, Kerntopf i Syn w Warszawie.
Bilety nabywać można w księgarniach pp. L. Fischera i Schatkiego i u p. J. Petersilge.
1562—6—6

Wyszedł z druku Grudniowy zeszyt „**Ateneum**“, zawierający następne artykuły: „Czekaj Reginko!“ Nowela przez Z. L. S. „Oko i malarstwo“. Szkic fizyologiczny, przez D-ra K. Zagórskiego. „Pamiętniki Beusta“, przez Kazimierza Jarochowskiego. (Dokończenie). „Z mało znanych stref“. Szkic literacki, przez Wilę Zyndram-Kościałkowską. „Z galicyi“, przez Józefa Rogosza. „Szkolnictwo w Prusiech“. „Literatura ormiańska“, przez Artura Leista. „Kongres Hygieniczny międzynarodowy w Wiedniu“ (1887) przez D-ra J. Polaka. „Archiwum Sławuckie“, przez Antoniego Prochaskę i Józefa Wolffa. „O działalności naukowej ś. p. Jana Hanusza“, przez Justyna Feliksa Gajslera. „Zapiski archeologiczne z ziemi nadodrzańskiej“, przez J. „Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie“. Przyczynek do entnografii ludu ruskiego na Wołyniu, z materyałów, zebranych przez p. Zofię Rokossowską we wsi Jurkowszczyźnie, w powiecie zwiahelskim, opracował prof. dr. I. Kopernicki. Kraków, 1887. str. 99. Odbitka z tomu XI Zbioru wiadomości komisyi antropolog. Akademii umiejęt. Ocenił Jan Karłowicz. „Wrażenia literackie“. „Kronika miesięczna“, p. Ludwika Straszewicza. „Nekrologia“. „Ogłoszenie“.

DENTYSTA
B. Brzozowski

w Rosyi i Niemczech aprobowany, powrócił z zagranicy i przyjmuje pacjentów jak dawniej. Mieszka przy ulicy Piotrkowskiej, w domu p. Czapiewskiego nad cukiernią p. Wüstehubego 1547—6—3

DENTYSTA
A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstadta. 1464-30-17

Codziennie
Flaki, kiełbasa z kapustą i grochem tartym, bigos i gulasz
W piątki i soboty **Ryby.**
E. Zozel
ul. Zawadzka dom Beibusa.
1604—2—2

NOWO ZAŁOŻONA
KSIĘGARNIA
H. M. Strakuna
w ŁODZI,
ulica Piotrkowska vis-à-vis Cukierni Mayera
posiada **wielki wybór dzieł i książek** ze wszystkich działów literatury, w językach: polskim, ruskim i niemieckim. **Książki do nabożeństwa** w oprawach tanich i gustownych.
Na podarki gwiazdkowe!!!
książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz Gry i zabawy pedagogiczne w wielkim wyborze, Księgarnia przyjmuje **prenumeratę** na wszelkie **gazety i pisma peryodyczne** po cenach redakcyjnych. Poleca **wypożyczalnię książek polskich, ruskich, niemieckich i francuskich** ciągle zasilaną wychodzącemi nowościami. 1597-3-1

Srebrna papierośnica

z grawirowanym wewnątrz monogramem **J. P.** zaginęła. Znalazca, za nagrodą, raczy się udać do redakcyi, która wskaże gdzie należy zwrócić zgubę. 1608—3—2

Объявленіе.

Фабрикантовъ, которые готовятъ изилированную проволоку для электрическихъ звонковъ и катушекъ, просятъ прислать образцы и прейскуранты къ нимъ, въ гор. Харьковъ въ оптическій Магазинъ Виттъ. 1535—6—6

Zupełna wyprzedaż

wszystkich u mnie znajdujących się w magazynie wyrobów brylantowych, złotych, srebrnych, koralowych, granatowych oraz platerowanych towarów po zniżonych cenach u
Tennenbauma Jubilera
Ulica Piotrkowska Nr. 267 vis-à-vis Rafała Sachs. 1594—3—3

Pod korzystnemi warunkami jest natychmiast
farbiarnia
kompletnie urządzona, dawniej do P. Kurtzweg i Schmidt należąca do sprzedania albo do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u Karola W. Gehlig. 1578-3-3

Do sprzedania

2 kotły parowe, komin żelazny i różne żelastwa. Bliższa wiadomośc u p. Jakóba Cymmermana Piotrkowska Nr. 726. 1561—3—3

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specyalnych studyów w zakresie **chorób kobiecych i akuszeryi** osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady **wyłącznie** w wyżej wymienionych specialnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10—12 od 3—6
1508—12—7

АРТИЛЛЕРИСТЪ, въ этомъ году окончившій курсъ Михайловскаго Артиллерійскаго училища готовитъ: на пропорщика запаса, въ корпуса и гимназіи. Репетируетъ по всѣмъ предметамъ кромѣ древнихъ языковъ. Квартира по Петроковской улицѣ домъ Ижорскаго N. 255, кв. N. 14 1473—6—6

Woda leśna!!

Prawdziwy wyciąg z świeżych pączków sosny i jodły. Ażeby przemienić powietrze na atmosferę leśną ze wszystkiemi jej własnościami, wystarcza rozpylenie niewielkiej ilości wody za pomocą rozpylacza. Wpływ takiej atmosfery na organizm jest ten sam, co i rzeczywistego powietrza leśnego, a ma to przed nim pierwszeństwo, że nie podlegając ogólnym zewnętrznym zmianom atmosferycznym, jest środkiem pewniejszym dla usunięcia cierpień organów oddechowych. Przymioty wody leśnej z powodów wyżej wymienionych, nie uszły uwagi najznakomitszych doktorów, którzy obecnie zalecają każdemu komu drogie jest zdrowie jego rodziny, zastosowywać ten tani i hygieniczny środek będący bardzo dobrem zabezpieczeniem od wielu chorób epidemicznych. Cena flakonu rs. 1. **Główny Skład** i jedyny w centralnej Perfumeryi W. KULAKOWSKIEGO w Łodzi Nowy Rynek № 3. 1354—16—8

Dla głuchych.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 28 lata jest gotową nadesłać bezpłatnie opis tego środka, w Polskim języku, wszystkim żądającym.
Adr. **Dr. Nicholson 4 rue Drouot Paryż. Francya.** 1526—0—3

Dr. Likiernik

mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635—00

Dr. M. Misiewicz

powrócił z zagranicy i przyjmuje w swej lecznicy jak dawniej wyłącznie z chorobami **kobiet** z rana do 11, z chorobami zaś **wenerycznemi i gardlanemi** od 4—6 po południu. Dwa razy tygodniowo stosuje masaż (według najnowszych metod Raybmayr, Maetzgera) w chorobach nerwowych, reumatycznych, (podagra), kobiecych, w różnych sprawach przewlekłych i zastarzałych obrzękach. Ulica Piotrkowska, dom Rozena Nr. 254, 2 piętro na prawo. 1489—8—7

Do strojenia fortepianów

zamówienia robić można w Aptece W-o Millera dawniej Goebela. 1140—17—16

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Zawiadamia, że na mocy cyrkularza Departamentu Dróg Żelaznych za Nr. 156 z d. 8 Stycznia 1883 r. opał mineralny, rudy, sól i nawozy rolnicze po upływie 24 godzin od chwili wyładowania podlegać będą opłacie **składowego** w ciągu pierwszych trzech dni po 75 kop. na dobę, w ciągu następnych 4 dni po rs. 1 kop. 50. Po upływie oznaczonych terminów wyszczególnione towary będą sprzedawane przez publiczną licytacyję, a z kwoty osiągniętej ze sprzedaży będą przedewszystkiem potrącane opłaty Drogom Żelaznym przypadające:
Zawiadomienia o terminach licytacyj będą umieszczane w obrębie Stacyj w czasie właściwym; oddzielne ogłoszenia w gazetach podawane nie będą. 1601—3

Potrzebna zaraz
Szwaczka do bielizny,

umiejąca szyć na maszynie systemu Sengera i Wellera Wilsona. Zgłosić się należy na ulicę Wólczańską (Spinnlinie) Nr. 830 do p. Ludwika Szmidt. 1602—3

Specyalny handel nabiałowy

w Łodzi przy ulicy Konstantynowskioj Nr. 5
poleca Szanownej Publiczności codziennie **świeże mleko słodkie, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, masło do potraw i masło stołowe,** oraz inne **wyroby nabiałowe,** które sprzedaje po cenach umiarkowanych. Sprzedaż wymienionych przedmiotów dokonywa się w sklepie oraz z wózka, który wysyłany jest na miasto codziennie pomiędzy godz. 6 i 10 rano.
1305—24—15

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 grudnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciano płac.	Dopełnione transakcye
Berlin . . . (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	8	—.—	—	56 47½
„ . . . (188⅝12)	kr. ter.	2 d	100 mr.	8	56.52½	—	56 35 37½, 40 45
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	8	—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	11.43½	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	11.40½	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	8	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	8	45.47½	—	45 35 40 45
Wiedeń	dł. ter	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (152¼)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	91.80	—	—
Petersburg	dł. ter.	3 d	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy: żąd.	w ciągu giełdy: chc. pł.
Listy Ldkw Kr. Pol. duże	4	—.—	90.25	—.—
„ „ małe	5	— —	90.—	—.—
Ros Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	97.35	97.60	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	— —	—.—
Ros. Poż. Fr. sr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	— —	— —	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	82.35	82.50	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	98 60 70	98 90	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—	98.40	—.—
„ „ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	98.25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	98.50	—.—
„ „ „ „ „ II	5	— —	97.50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	96.00	— —
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	96 80	—.—
„ „ „ „ „ V	5	96 45 50	96.65	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	8	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	— —
Listy 6% Wileńskie dł.	6	— —	—.—	—.—
„ „ krótk		— —	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądano	w ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	— —	— —	— —
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresp. 100 r.		—.—	—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—	—.—
„ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	— —	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	— —	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	— —	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	— —	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	— —	— —
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	— —	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	— —	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		Lit. likwid.	14 8
List. zas. nowych	228 3	Poż. prem. 7 I em	20 75
„ „ m. Warsz. I i II	97 6	„ „ II em	121.4
„ „ m. Łodzi	58 1		

Tabela wygranych

w 5-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 149-ej Loteryi klasycznej.
Dnia 14-go Grudnia 1887 roku.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 4,000 na N. 42 2780 3408. **Rs. 2,000** na N-ra 807 5669 6333 **Rs. 1,000** na N-ra 22967. **Po rs. 400** na N-ra 2089 3056 3070 4758 5745 5893 5968 7718 8570 9124 9444 9899 12262 12763 13492 14340 14741 21237. **Po rs. 200** na N-ra 2649 3817 4188 6134 6523 9032 9105 9659 10539 14789 15187 15970 17833 18191 19051 21249 21639 22041. **Po rs. 100** na N-ra 578 2439 2787 3254 3537 5105 5276 5824 6681 7104 7670 8391 9446 10036 10199 11397 14332 14839 15111 15285 16505 16790 17002 18858 19315 20337 20481 20624 22418 23305 23332.

Po rs. 80 wygrały N-ra:

34	1697	2797	4434	6168	7227	9458	11334	12834	14262	15859	17261	18558	20276	22171
39	1718	2803	85	6202	7307	79	11403	12902	95	95	17321	18656	94	22272
40	50	31	4509	22	7402	9638	4	99	14328	15900	27	78	20323	87
65	91	74	69	30	76	93	52	13037	82	31	54	18711	67	22364
117	1809	2902	4653	54	7505	9743	55	65	14437	62	64	51	96	22411
21	10	14	76	62	7610	46	74	67	14505	16013	70	68	20423	22518
80	56	85	94	73	24	59	79	95	14606	35	17410	83	33	20
283	64	97	99	85	41	9841	11508	13101	65	47	13	93	20544	22604
385	83	3019	4708	97	56	56	11705	72	79	83	24	18839	20628	8
417	1914	3111	36	6363	7842	9906	29	13209	95	16105	42	58	76	44
54	16	42	68	81	97	24	30	16	14706	29	65	65	98	81
65	19	58	4816	84	7969	38	66	39	15	16230	83	81	20821	22701
503	56	3217	32	6462	8000	81	11812	44	53	32	17547	90	84	71
9	65	80	4906	74	15	83	11965	13359	57	37	98	19042	93	94
46	94	98	26	6501	34	10003	12024	91	67	91	17627	67	20908	22818
612	2015	3336	27	19	74	56	37	13427	91	95	42	19113	37	97
68	50	3496	79	30	94	10102	70	69	14804	16318	59	19	40	22927
792	57	3553	5076	47	8235	90	83	86	25	25	80	19200	21034	40
813	92	3620	5195	75	37	91	92	13568	73	68	82	81	21129	86
65	2120	25	5307	91	63	10216	94	13606	74	94	17703	84	94	23002
97	73	26	18	6613	79	80	12142	16	94	16412	17	19321	98	55
920	2238	68	93	36	8317	10302	85	52	14906	16	34	19413	21222	72
69	82	94	5441	73	75	88	12218	89	20	16506	79	98	35	23147
1037	2349	3766	53	75	8515	10401	36	13724	15009	52	17806	19553	63	81
83	54	67	81	6724	28	10565	55	48	17	68	7	67	82	23220
1109	59	79	5503	83	35	10621	64	58	70	16706	15	19611	94	84
31	76	92	8	6804	8631	32	12302	68	15103	19	67	52	95	88
58	2403	3819	66	80	58	47	9	13819	52	25	17956	70	21350	89
70	30	60	85	6935	60	49	17	44	15203	54	63	79	21400	23309
92	46	3911	5693	51	8781	10714	64	13930	6	99	18004	19772	84	23317
1217	78	92	5704	85	89	48	12405	45	15390	16807	18130	74	21537	36
86	2560	4010	73	7039	8880	10838	23	55	15417	96	31	19813	82	64
57	88	16	74	52	97	48	12551	14013	15594	16923	43	19915	21753	77
79	94	24	5879	59	8935	76	61	80	15611	25	18222	17	60	23424
1345	2615	28	5937	66	75	10916	69	82	26	48	29	39	64	25
61	28	44	72	98	9004	34	12624	83	37	86	76	61	21800	45
86	33	56	80	7116	9151	83	60	14126	15703	17003	34	68	28	60
1413	58	66	6008	17	63	11029	95	65	54	11	18308	93	71	69
46	69	87	64	18	66	69	12726	83	69	17111	59	20082	21986	
48	79	4216	6113	53	9277	75	66	94	86	80	18402	20122	93	
1525	2721	4304	56	85	9359	11217	73	14214	15801	17225	20	61	22027	
1620	93	70	59	7217	79	11323	98	59	14	51	18631	20269	57	

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Dozwolono Cenzurą. Warszawa. 5 Dekabrya 1887 r. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**